

STUDIUM PRZYPADKU

Szansa na godne świadczenia

W marcu 1999 r. kierujący samochodem marki Mercedes nie zachował szczególnej ostrożności poprzez nieobserwowanie należycie odcinka drogi przed pojazdem i na poboczu, przez co najechał na przejściu dla pieszych przechodzące małe dziewczynki Barbarę K. i Mirosławę D. W wyniku wypadku doznały one obrażeń ciała stanowiących bezpośrednie zagrożenie utraty życia.



Dwunastoletnia wówczas Basia została przewieziona na Izbę Przyjęć w J., skąd następnie przewieziono ją do szpitala w R., gdzie przebywała na Sali Intensywnej Opieki Medycznej. Stwierdzono u niej stłuczenie mózgu z niewielkim krwawieniem pod czepecem w okolicy czołowej oraz złamanie koron dwóch zębów przednich. Ponadto dziewczynka była potłuczona i pokrwawiona. Przez 3 doby prowadzona była w śpiączce barbituranowej. W 4. dobie została rozintubowana. Kontakt słowny uzyskano w 6. dobie. Po 18 dniach w stanie dobrym została wypisana do domu z zaleceniami kontroli w poradni neurologicznej. Do końca kwietnia dziewczynka została zwolniona z zajęć WF.

Po wyjściu ze szpitala dziewczynka przebywała pod opieką poradni neurologicznej dla dzieci. Ze względu na uszkodzone zęby uczęszczała również do poradni stomatologicznej.

Badania neurologiczne przeprowadzone w kwietniu 1999 r. uwiaryściły niedowład piramidowy lewostronny. Kontrolne badania EEG wykazały zmiany w okolicach skroniowych z przewagą w półkuli prawej. Basię nękały ciągle bóle głowy.

Ze względu na stan zdrowia dziewczynka nie mogła uczestniczyć nie tylko w zajęciach WF, ale również w pozostałych zajęciach szkolnych. Została skierowana do indywidualnego nauczania.

Przeprowadzone w maju 1999 r. badanie TK głowy nie wykazało żadnych nieprawidłowości. Wykonany w listopadzie 2000 r. rezonans magnetyczny głowy również był prawidłowy. W wywiadzie dziewczynka podawała jedynie sporadyczne bóle głowy.

30 marca 2001 r. rodzice dziewczynki zgłosili roszczenie do Polskiego Biura Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. W zgłoszeniu matka wskazała, że do końca roku szkolnego 1999/2000 Basia nie uczęszczała do szkoły, a dolegliwości bólowe powoli ustępowały.

Zgłoszone roszczenie obejmowało zadośćuczynienie za doznaną krzywdę oraz zwrot wartości rzeczy zniszczonych i zwrot kosztów dojazdów.

Przeprowadzone przez TU badanie lekarskie określiło wówczas łącznie 19% uszczerbku (chirurg - 4%, neurolog - 15%). Na orzeczeniu lekarskim wskazano, że leczenie zostało zakończone 31 lipca 2000 r.

Decyzją z dnia 6 grudnia 2001 r. TU przyznało na rzecz poszkodowanej zadośćuczynienie w kwocie 20 000 zł, zostało ono jednak pomniejszone ze względu na przyczynienie o 20%. Przyczynienie wynikało z nagłego wtargnięcia na jezdnię. Zwrócono wówczas również za straty rzeczowe i inne koszty osobowe.

TU na decyzji wskazało, że dalszych roszczeń można dochodzić jedynie na drodze sądowej przeciwko PBUK.

Rodzice dziewczynki nie odwoływali się od decyzji Towarzystwa. Nie wystąpili również na drogę sądową. Nie wiedzieli wówczas, że poprawa zdrowia ich dziecka jest tymczasowa.

Pomimo poprawy zdrowia, co kilka miesięcy przeprowadzane były badania kontrolne.

4 lata po wypadku pogorszył się stan zdrowia dziewczynki

We wrześniu 2003 r. badanie EEG uwiaryściło nieprawidłowy zapis o zmianach zlokalizowanych w okolicach czołowo-przedskroniowych. Kolejne badania wykonane w latach 2004-2005 również wykazywały nieprawidłowości w okolicach ciemniowo-skroniowych.

Ze względu na pogorszenie stanu zdrowia w 2005 r. u Basi orzeczono lekki stopień niepełnosprawności datowany od dnia wypadku. Ponownie musiała ona pobierać indywidualne nauczanie.

Od 6 stycznia 2005 r. przebywała pod opieką Poradni Zdrowia Psychicznego. Nadal przebywała również pod opieką poradni neurologicznej, skarżąc się ponownie na bóle głowy.

Badanie psychologiczne z września 2006 r. wskazało na wtórne pourazowe obniżenie funkcji poznawczych na podłożu zmian organicznych C.U.N.

W listopadzie 2007 r. potwierdzono wtórne pourazowe obniżenie funkcji poznawczych do poziomu dolnej granicy szeroko rozumianej normy oraz zaburzenia pamięci krótkotrwałej.

Pomimo trudności Barbara ukończyła szkołę policealną w kierunku higienistki stomatologicznej w czerwcu 2008 r., jednak egzaminu zawodowego nie zdała. W 2007 r. podjęła pracę, jednak po dwutygodniowym okresie próbnym stwierdzono, że nie nadaje się do pracy. Nie wykazywała chęci współpracy z klientem, stwarzała wrażenie przestraszonej i zalekanej. Proste polecenia sprawiała jej trudność w rozumieniu. W 2008 r. podjęła pracę na umowę zlecenie w księgarni, jednak ponownie stwierdzono, że proste czynności sprawiają jej trudność w wykonaniu, uciekała od klientów, agresywnie reagowała na uwagi, natomiast na polecenia służbowe reagowała lekkiem. Wykazywała natręctwa w postaci częstego mycia rąk i przestępowania z nogi na nogę.

Przeprowadzone w 2008 roku badanie psychologiczne wskazało diagnozę: nieokreślone zaburzenia psychiczne, organiczne lub objawowe. Rezonans magnetyczny głowy wykonany w styczniu 2009 r. uwiaryścił pojedyncze ognisko demielinizacji odpowiadające demielinizacji naczyniopochodnej. W 2009 r. orzeczono umiarkowany stopień niepełnosprawności, a psychiatra stwierdził trwałą niezdolność do pracy. Wszystkie zaburzenia neurologiczne i psychiczne powstały w wyniku wypadku z 1999 r.

11 lat po wypadku wystąpiono z ponownymi roszczeniami

Pod koniec 2010 r. Pani Barbara, już dorosła osoba, przekazała sprawę do prowadzenia Europejskiemu Centrum Pomocy Poszkodowanym Sp. z o.o. Uznaliśmy, że w związku z urazami powstałymi w wyniku wypadku należy się poszkodowanej znacznie wyższe odszkodowanie. W momencie kiedy otrzymaliśmy dokumenty od Pani B.K., nie posiadaliśmy informacji, jaka suma pieniędzy została już w tej sprawie wypłacona. Nie mieliśmy również najświeższych badań, gdyż najbliższe były planowane na początek 2011 r. Mimo to postanowiliśmy wystąpić z roszczeniami, gdyż byliśmy przekonani, że wypłacona w 2001 r. kwota na pewno nie uwzględniała wszystkich dolegliwości i była zaniżona.

Na podstawie dostarczonych dokumentów nasz lekarz wydał wstępną zaozoną opinię medyczną, w której określił 40% uszczerbku na zdrowiu. Wskazał, że poszkodowana ma zaburzenia emocjonalne Encefalopatia ze zmianami charakterologicznymi.

Wnieśliśmy zatem w imieniu Pani Barbary dodatkowe roszczenia:

1. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w kwocie 200 000 zł,
2. skapitalizowana renta tytułem zmniejszonych widoków na przyszłość od kwietnia 1999 roku do 31 stycznia 2010 roku w kwocie 346 668,06 zł (przyjmując za podstawę średnie krajowe wynagrodzenie z każdego roku),
3. rentę za życia w kwocie 3403,65 zł (średnie krajowe wynagrodzenie z roku 2010) tytułem zmniejszonych widoków na przyszłość płatną miesięcznie od 1 stycznia 2011 roku.

TU zorganizowało dla poszkodowanej 4 komisje lekarskie: okulistyczną, ortopedyczną, neurologiczną i psychiatryczną.

Lekarz neurolog i psychiatra przyznali po 50 pkt uszczerbku na zdrowiu, lekarz ortopeda 15 pkt, natomiast lekarz okulista uznał, że wada wzroku nie powstała w związku z wypadkiem.

Na podstawie naszego wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy TU dopłaciło na rzecz poszkodowanej kwotę 120 000 zł tytułem zadośćuczynienia. Ogólnie została przyznana kwota 170 000 zł pomniejszona o wypłaconą już kwotę i o przyczynienie.

Nieprawidłowe działania zakładu ubezpieczeń

Pieniądze nie zostały jednak od razu wypłacone. TU chciało bowiem pominać nas jako pełnomocnika i wypłacić pieniądze bezpośrednio na konto klientki. Nie przesłała do nas żadnej korespondencji, kontaktowali się jedynie telefonicznie i listownie z Panią Barbarą. Dopiero pismo, w którym Pani B.K. po raz kolejny potwierdziła, że chce, aby pieniądze zostały przebrane na konto



pełnomocnika, spowodowało wypłatę pieniędzy po miesiącu od przyznania odszkodowania.

Odnosnie do renty Towarzystwo wydało decyzję, w której przyznało rentę z tytułu utraconych dochodów od dnia 1 lipca 2008 r. podnosząc, że od tego dnia Pani Barbara mogłaby podjąć zatrudnienie, natomiast do tego czasu pozostawała pod opieką rodziców. Renta została przyznana w wysokości 394 zł miesięcznie (minimalne wynagrodzenie pomniejszone o pobieraną rentę socjalną i o przyczynienie). Towarzystwo wskazało, że obecna sytuacja gospodarstwa kraju nie pozwala na przypuszczenie, że pani K. zarabiałaby przeciętną krajową.

Opinie lekarza neurologa i psychiatry wskazujące, że poszkodowana ma zaburzenia powodujące ciężkie upośledzenie funkcjonowania, uniemożliwiające zatrudnienie, powodujące powstanie konieczności stałego nadzoru, brak samodzielności, brak możliwości troszczenia się o swoje sprawy bytowe wskazują, że Pani Barbarze należy się znacznie wyższe odszkodowanie. **Będziemy zatem odwoływać się od decyzji Towarzystwa i podnosić roszczenia.**

Nie możemy się również zgodzić z wysokością przyznanej renty. Renta należy się od dnia wypadku, gdyż wypadek uniemożliwił dziewczynce normalny rozwój i funkcjonowanie. Przed wypadkiem miała ona same bardzo dobre oceny, można zatem zakładać, że gdyby prawidłowo się rozwijała, skończyłaby studia i była w stanie zarabiać przynajmniej przeciętną krajową. Wypadek zmniejszył jej widoki na przyszłość. Jest ona trwałe niezdolna do pracy.

Wydarzenie z marca 1999 r. spowodowało też wzmoczoną opiekę ze strony rodziców oraz konieczność stałego pilnowania dziecka. Zgodnie z opinią psychiatry Pani K. nie jest w stanie samodzielnie funkcjonować i wymaga stałego nadzoru. **Wystąpimy zatem również o rentę z tytułu zwiększonych potrzeb, wskazując jako potrzeby konieczność sprawowania opieki.**

Zamierzamy uzyskać na rzecz poszkodowanej jeszcze kilkaset tysięcy złotych. Gdyby nie pomoc firmy odszkodowawczej, Pani Barbara nie dochodziłaby dalszych roszczeń od Towarzystwa. Nie miała świadomości, jak duże pieniądze jeszcze jej się należą. Pozwólą one przeżyć jej godnie przez kilka lat. Pani Barbara nie jest w stanie pracować, więc otrzymane odszkodowanie odciąży finansowo jej rodziców, którzy będą musieli opiekować się swoim niepełnosprawnym dzieckiem do końca życia. I choć pieniądze nie przywrócą jej zdrowia, to zdecydowanie ułatwią życie jej i jej rodzinie.

Sylwia Błońska
Dział Prawny ECPP